GAZETA KRAKOWSKA

Nro 85.

Z KRAKOWA DNIA 21. PAZDZIERNIKA 1812 Roku WE SRODE.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu W Pałacu Naszym w Pilnic d. 25go miesiąca Wrześńa roku 1812.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Król Saski, Xże Warszawski &c. &c.

Zważywszy że cukierki będąc w głowney części z cukru złożone, nie są nową Taryffą obięte, chociazby rowney iak tenże opłacie celney ulegać powinny; na przedstawienie Naszego Ministra Przychodow i Skarbu, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Od daty ogłoszenia nineyszego Dekretu, Komory celne w Xięstwie Warszawskiem przy wchodzie do kraiu pobierać maią od wszelkiego rodzaiu cukierkow, nie iuż po groszy sześć, iak Instruktarz jeneralny przepisuie, lecz po groszy ośmnaście od funta.

Art. 2. Opłaty potoczne od cukierkow czyli raczey fabrykatow cukiernikow zagranicznych, maią bydź pobierane w sposob taki iaki iest przepisany Instruktarzem jeneralnym względem obiektow podpadaiących opłacie inwektowey wyższey nad sześć od sta.

Dopełnienie i ogłoszenie nineyszey woli, tudzież umieszczenie w Dzienniku Praw tegoż Dekretu, Naszym Ministrom Xięstwa Warszawskiego, polecamy.

(Pod.) *Frederyk August.*

(L.S. Przez Króla

Zgodno z oryg. *Minister Sekretarz Stanu*

Felix Łubienski, *Stanisław Breza.*

Minister Spraw: Zgodno z oryginałem:

(Pod.) *Minister Sek. Stanu*

Stanisław Breza.

Ant. na Wygnań. Joneman, Kon. Ministerii.

Z Warszawy d. 12 Października.

Obywatele pogranicznego Powiatu Hrubieszowskiego w dniu 15 Września w Hrubieszowie licznie zebrani, odbyli z naywiększym zapałem, i iedynie dobrem kraiu zaięci, Seymik zagaiony przez JW. Rulikowskiego Marszałka Powiatowego, w celu przystąpienia do Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego. Znaiomy z swego patryotyzmu Marszałek niczego nie oszczędzał, aby ten obchod iak nayświetnieyszym uczynić.

Mowa JW. Wincentego Rulikowskiego, Marszałka Powiatu Hrubieszowskiego.

JWW. WW. Mci Panowie kochani Bracia i Dobrodzieie! — Już raz drugi zaszczycony iestem wzywać Was Szanowni Obywatele powagą głosu Rządowego do dopełnienia zamiarow naradzeniu się zgromadzonego Powiatu powierzonych. Pierwszy raz w końcu roku zeszłego, czas peryodycznie przez Statut konstytucyyny obradom przedseymowym oznaczony, powoływał nas, abyśmy wybranemi z łona narodu Reprezentantami krzyczącym szczę-

płego kraiu naszego potrzebom zaradzali, i dostrzeżoną niestosowność lub oboiętność w prawach, ku duchowi tychże, i rzetelney onych iasności sprostowali. Mądrość N. Króla P. N. Miłoś. i cnotliwa seymuiących gorliwość, ile pozostały czas ograniczony seymowania, i okoliczności polityczne, iuż nad nami wiszące pozwoliły, oczekiwaniu naszemu odpowiedziały. W pierwszym razie ściśnione Xięstwa naszego zaokrąglenie cichem tylko życzeniem rozprzestrzenia onego zapalać nas mogło, i dla tego cała cnota Polakowi właściwa w nieprzyiemnem znayduiąc się skrępowaniu, ani postępować, ani działać mogła. W pierwszym razie prawidła obradom naszym przepisane zwracały nas ku ciągłemu baczeniu, abyśmy będąc nową cząstką niedawno wskrzeszonego kraiu, ścisłem posłuszeństwem Prawu zasługiwali sobie do większey należeć posady.

W teraźnieyszem wezwaniu, wybaczcie Szanowni Obywatele, iż tak trwożliwie cel onego obchodząc, z pewnem uszanowaniem i nieśmiałością do niego przystępuię. Dusza się moia z danych od natury zakresow wyrywa. Usta moie z uszanowaniem wymawiaią to wielkie hasło, które nam poufanie starszych braci naszych Uniwersałem Seymu węzłem Konfederacyi połączonego powierzyło. Zwlekliśmy dzień wolą Rządu przepisany, ale sprawiedliwość Naywyższey Rady Konfederacyyney zwłokę taką, iakiey co moment ustąpić byliśmy zmuszeni, w liczbę rzetelnych zasług prawego Polaka zapisawszy, ostrożność cnotliwych współobywateli naszych w imieniu Powiatu ogłoszoną łaskawie w pismach publicznych obwieściwszy, upoważnia dopełnić teraz zawieszone dzieło. Ofiary i straty, które napad nieprzyiacielski na bezbronne domy wielom sprawił, składamy w świętey miłości oyczyzny i nie wątpmy, że woyska rozmaite naszego Zbawcy, i Sprzymierzencow iego, oraz zbroynych Rycerzow naszych męztwem ku nieprzyiacielowi, a karnością dla braci okrytych, krzywd się naszych pomszczą.

Królestwo Polskie zatem iest powrocone. — Boże! w którego przybytku narod Chrześciański rzeczy publiczny radzić może, naylepszym świadkiem iesteś uniesienia się naszego, i tey rozkoszy, którą się dusze nasze w dniu dzisieyszym w momencie obecnym napawaią.

Czuię w sobie krew przodkow moich. — Czuię zdięty z serca mego ciężar, iż dziedzinę, iaką ich praca i dobroczynność ku użytkowi moiemu przysposobiły, i którą iako prawi Polacy, naypierwey dobru publicznemu przeznaczali, i ia usłudze całey oyczyzny moiey poświęcać będę. — Czuię godność imienia Polaka, którym mi Opatrzność urodzić się pozwoliła; czuię zaszczyt móy bydź współobywatelem waszym JWW. Mości Panowie Bracia Dobrodzieie, których twarze żadnego od oyczyzny powroconey nie okazuią wyrzutu, a postępowanie publiczne i cnoty prywatne, zasługuią własnemi rękami tego wielkiego, zwracaiącey się oyczyzny naszey, dotykać skarbu.

Zbawco i Wskrzesicielu nasz! Gdziekolwiek Opatrzna Wszechmocność potężnem ramieniem drogie dni twoie osłania, chciey się przeniknąć tą wielką prawdą, iż oyczyzna tak luba sercu naszemu, chwała twoia, i wdzięczność nasza, są to rzeczy nieoddzielne, które z nayodlegleyszą potomnością ubóstwiać będziemy. Możnaż to rozłączać, co natura rzeczy i czysty rozsądek na zawsze połączyły? Całey tedy oyczyzny naszey służyć mamy. Koło

przywroconego całego Królestwa Polskiego pracować nam iest wolno, nam, którzy cząstkom nawet, nazad kleiącego się kraiu nic odmawiać, i oszczędzać nie umieliśmy. Ktoż nas do czego zagrzewać może i potrzebuie? Swięty ogniu miłości oyczyzny wystarczasz nam do należącego potrzebom publicznym zapału. Ta gorliwośc i dokładność, z iaką poprzedzaiącey dopełnialiśmy usługi, ubezpieczaią, iż i w następnych oziębłemi nie będziemy.

Idźmy więc wcielać się do tego wielkiego dzieła urzędownie; — idźmy podpisami rąk naszych to zaręczać, co życia, i maiątki nasze ku rzeczy publiczney exponowane nie od małego czasu zaręczyły. A w tem mieyscu dopełniaiąc prawo, niech razem dogodzę oczekiwaniu publicznemu i powszechnemu szacunkowi, na iaki zasłużyłeś sobie JW. Wincenty Grzymało Prezesie Rady Departamentu Lubelskiego. Kawalerze orderu S. Stanisława, wzywam cię i zapraszam na Assessora obrad naszych. Znana posadzie naszey młodość twoia, boś się wpośrod oycow naszych urodził. Poprzedzony zasługami w oyczyznie przed iey upadkiem, po ostatecznym iey zgonie powrociłeś nam siebie. Na pierwszy głos powstaiącey nazad oyczyzny, iakim się dla niey poświęciłeś i poświęcasz usługom, tego są świadkami obywatele obecni postępowaniu twoiemu, a przez wrodzoną miłość ku oyczyznie, poświęciłeś iey co miałeś naymilszego, syna swego na iey obronę.

Wzywam cię i zapraszam rownież na Assessora obrad naszych W. Stanisławie Batowski, który przy zaprowadzaiącym się Radzie kraiu naszego, nie odmowiłeś bynaymniey usług swoich, ale owszem przyiąłeś urząd Sędziego Pokoiu, i ten chwalebnie przez przeciąg blisko lat trzech sprawuiąc, zostałeś wzorem do naśladowania wszystkim Sędziom, a razem przyiemnym celem wdzięczności obywatelow.

Wzywam cię na Sekretarza W. Adamie Szydłowski Radco Powiatu naszego. Szanowny Dziad twóy, wierny oyczyznie i Królowi Senator, ostatnie lata swoie strawiwszy wpośrod nas i oycow naszych, zostawił nam ciebie, iako zadatek przywiązania swoiego ku Woiewodztwu naszemu, i współobywatelom swoim.

Głos Wincentego Grzymały Prezesa Rady Departamentowey Departamentu Lubelskiego, na Seymiku Hrubieszowskim Assessora, w czasie tegoż Seymiku d. 15 Września 18 2 r.

Kiedy przeznaczenie przez dwa miesiące między upartą chorobą, a krótkim trzymaiąc mnie odpoczynkiem, od przepaści zaciemniaiącey życie wstecznym krokiem do dziennego zwrociło światła; używam z rozkoszą reszty przeciągnionego oddechu, bo zawołany wezwaniem twoim JW. Marszałku, ogłoszony przez W. Podprefekta, stawam wpośrod was, szanowni obywatele! z któremi żyiąc, gorliwości waszey obywatelskiey świadkiem byłem i iestem, tak, iak wy mego sposobu myślenia i postępowania. Acz współobywatel Powiatu tuteyszego, pierwszy raz dopiero mam zaszczyt seymikować na tey nowo odrodzoney ziemi, bo w czasie pierwszych waszych obrad usługa Królewska i kraiowa bydź mi z wami nie dozwoliła.

Przeszło iuż lat 20 iak w Woiewodztwie Podolskiem, gdzie mieszkałem, z woli obywatelow seymikową podnosząc laskę, podawałem iednomyślnemi głosy za Króla dziedzicznego Polskiego, Nayiaśnieyszego Króla Saskiego i Xiążęcia Warszawskiego, Naymiłościwszego Pana na-

szego, wraz z Infantką tronu konstytucyynie ogłoszoną, Nayiaśnieyszą Królową Saską. —— Zmowa Moskalow podsycaiąc niektórych umysłow buntownicze rozdwoienie, w nazwisku Konfederacyi Targowickiey, woią narodu na sławnym Seymie Konstytucyynym ogłoszoną, bezskuteczną uczyniła, a ostateczny podział kraiu i prześladowania osobiste za nim idące, zwrociły mnie znowu na łono oyczystey ziemi, na którey się urodzić szczęście miałem. Na tey ziemi mieszkaiąc, w domowem uciszeniu doczekałem się, iż ten sam Nayiaś. Frederyk August, powszechnem całego narodu życzeniem w r. 1791 za Króla dziedzicznego wzywany, z woyskami narodowemi zbliżył się ku nam, i nas tuteyszych mieszkańcow do berła i oycowskiego serca swoiego iako Xże Warszawski wezwać i przycisnąć raczył. Tu znowu stoiąc, słyszę bratnią rycerzy Polskich trąbą ogłoszaiącą za Bugiem polot Orła Polskiego; w szybkim rozbuiania swoiego popędzie przedzieraiącego się ciasnemi chmurami w te same okolice ku Dniestrowi, które przed lat 20 opuszczać musiano.

Co za zmiana wypadkow! Jak zadziwiaiąca koley wielkości i poniżenia!

Moskwa, nieprzestaiąc na starożytney wielkich Kniaziow Moskiewskich mitrze, pogardziwszy odwieczną stolicą Moskwą, pod dowodztwem śmiałego Piotra I. gdy mężny, ale wszelkiemu umiarkowaniu obcy Karol XII, upadł pod ciężarem pomyłek swoich, pomknęła się ku Europie, na ow czas osobistemi widokami panuiących bardziey, iak polityczną rownoważnością zatrudnioney. A gdy iednych Mocarstw Europeyskich słabość, drugich nadskakiwania pochlebne dumie nowego Państwa, wszelkie dalszego powodzenia uprzątały trudności, taż Moskwa pod przyiemnie błyszczącem berłem kobiet w mieyscu Carstwa Moskiewskiego dziedzicznego Carstwa wszech Rossyy naprzod łagodnie, iako dostoyności nikomu innemu niepotrzebney i nieszkodliwey, a potem groźnie, iako własności niezaprzeczoney żądała. Obłąkanie polityczne tak się daleko rozszerzyło, iż Katarzyna II. nowo nabyte, a przez dworakow na moment upstrzone pustynie w postaci zwycięzcy, o granice Mocarstw pierwszego rzędu obiezdzała. Gdy zaś duma Moskwy, tak wielkiem upoiona szczęściem iuż wszystko osiągnąć rozumiała mieć prawo, wypadło z naturalney kolei, że pograniczna Polska, acz w sobie mężnych zamykaiąca woiowników, ale opuszczona od wszystkich sąsiadow (których dobrze zrozumiana polityka baczniejszemi czynić była powinna), została łupem chciwości Moskwy, a razem rozprzestrzenieniem nowego iey wpływu, spokoyności dalszych państw Europeyskich zagrażaiącem. — Taki stan Moskwy, taka iey postać były, kiedy Polak ostatecznym podziałow oyczyzny do naturalney przyprowadzony rozpaczy, od mieysca do mieysca schronienia i odpoczynku szukał.

Coż się to dziś stało? Czemże iest ten straszny i nieumiarkowany w powodzeniu pogromca? Dla czegoż to Polak rozbity w ciążących go więzach wolną stopą po ziemi, nazywaiąc ią głośno oyczystą, bezkarnie przechodzić może? Dla czegoż to cała prawie Europa przelatuiąc wszerz i wzdłuż obszerną kraiu Polskiego przestrzeń, uprzeymym Polaka witaiąc uśmiechem szuka i wyzywa ku walce nieprzyiacioł Polski, a tych w samym tylko znayduie Moskalu? Dla czego szanowni bracia nasi, na części Polski pod nazwiskiem

Xięstwa Warszawskiego nowo odrodzoney, głosem współrodakow wybrani, połączeni nierozerwanem Seymu Konfederackiego ogniwem, ogłaszaią nam przywrocone całe Króleftwo Polskie, i nas do tego samego związku, iako prawych synow oyczyzny, i iako braci swoich wzywaią?

Wielki Boże! Spada tu w świątyni Twoiey zasłona z oczu. — Niknie iuż wszelka wątpliwość. —— Oto Napoleon Wielki, ten widomy Wszechmocności i sprawiedliwości Tworczey wizerunek, darem nieśmiertelnym dla świata mieszkalnego, a z chlubą i sławą, dla wielkiego Narodu Francuzkiego, w tym wieku, pełnym zamieszania, przyszedłszy na świat, cnotą i zasługą prowadzony, a wdzięcznością i życzeniem całey Francyi wyniesiony na tron Karola Wielkiego, obeyrzał obszerność świata. — Nie był to wzrok zwycięzcy, nadętego szczęściem i powodzeniem, bo każda namiętność obcą ieft Bohaterowi, i Prawodawcy. — Doyrzał on z wysokości tronu swoiego, iż prawdziwą chwałę swoią i gruntowną wielkość ukochanego od siebie narodu Francuzkiego, nie może zasadzać, tylko na spokoyności, szczęściu ludow i wolnym handlu wszyftkich narodow. — Obłąkani ftronnicy dawnego nieładu, w tym dobroczynnym Wielkiego Monarchy przedsięwzięciu, smakować nie mogąc, w groźney nawet poftaci zamiarom iego sprzeciwiać się chcieli. — Koleią przechodziła walka, koleią każdy w umiarkowanym pokoiu prawdę uznał i spokoyność odzyskał. — Był czas, kiedy i Moskwa, pomknąwszy się do boiu, po dwakroć przyiętemi od Bohatera warunkami, pańftwa swoie ocaliła. — Ale nałogowa i niczem nie nasycona chciwość Moskwy, dała się uiąć nieprzyiacielowi lądu. — Spotkały się ręce daiące i biorące. —— Bohater niedługo zwlekał ukaranie wiarołomnych. — Od miesiąca Czerwca, przytknąwszy do brzegow Niemna, zwycięzkiemi orły gnał nieprzyiaciela, przez całą Litwę, aż za Dniepr, i iuż nie dopiero między Smoleńskiem i ftolicą Moskwą zatknął oręż zemfty i sprawiedliwości, gdy tym czasem woyska wysokich sprzymierzeńcow, połączone z naszemi, Polesie i razem żyzne Wołynia niwy. Od rozsypanego wyczyszczaią nieprzyiaciela.

Wielki Boże! Myż to żyiący, na te wszyftkie cuda patrzeć mamy? Naszeż to pokolenie godnym ieft widzieć, zwracaiący się porządek polityczny, którego owoce nayodlegleysza potomność kosztować będzie?

Oyczyzno! odkrywasz macierzyńskie łono swoie dzieciom, po utracie twoiey, na zdzierftwa i igrzysko rozzuchwaloney przemocy porozrzucanym. — Niech się uradowane syny twoie, obliczem twoim nacieszą tą krótką chwilą, iaka im od zabiegow do służenia potrzebom twoim, wolna zoftać może. — Masz, widzę poftać zasępioną i wskazuiącą mieć nam coś do wyrzucenia, zamkniy żal twoy w sercu macierzyńskim. — Niema między nami winowaycow, i iuż ich nigdzie nieznaydziesz, zagoią się rany twoie, gdy doydziesz do karty rzetelney, a na niey nowych zasług naszych, w ponoszących cierpliwie nieszczęściach i poniżeniu, a to wszyftko dla miłości twoiey. O gdybyś Oyczyzno wiedziała, ile nam dotkliwą była utrata twoia. Już wielu nie żyie, którzy żadnego ftanu, żadnego bytu bez ciebie mieć niechcieli. Zycie człowieka bez Oyczyzny, bez oyczyftego ięzyka, bez opieki praw własnych, życiem się zwierzęcym wydawało. Komu zaś prze-

znaczenie żyć kazało, zasępiony w ucieszeniu domowym, pociechy szukał, ale taką postać lękliwi nieprzyiaciele kraiu i ich zausznicy, brali za buntowniczy namysł. Polak, który uszanowania i wierności dla Królow nigdy nie naruszył, który wiary i obrządku oycow swoich z uniesioną nawet gorliwością bronił, i wiary swoiey zaręczenie w Statucie Konstytucyynym od Bohatera Prawodawcy pozyskał, który na obszerney i żyzney ziemi, wygodne mniey więcey posiadaiąc własności, choćby sam żadney niemiał, chyba przez prożniactwo i swawolą aż ku samey nędzy zbliżonym być może, który nakoniec każdemu cudzoziemcowi, o każdey chwili przeieżdzaiącemu kray Polski, bez żadney straży rządowey, nigdy spokoyności i bezpieczeństwa nie zamieszał. — Takich cnot narodowych Polak dla miłości twoiey, luba Oyczyzno, nosił potwarcze nazwisko. — Uczucie to każdemu Polakowi dotkliwe było, w miarę pierwotnego przywiązania do ciebie i wierności, iaką dla ciebie dochowywał. — Ale to wszystko dziś niknie. — W powrocie twoim Polak nic nie widzi, tylko szczęście swoie, a dawne uciski, tyle tylko ku pamięci swoiey zbliża, ile należąca względem interessow twoich ostrożność, spomnieć na to każe. Szanowni Obywatele — Nie dosyć iest, że się serca nasze, w ogłoszonym powroceniu Królestwa Polskiego, widomą upaiaią roskoszą. Niedosyć, że oświadczamy kochać Oyczyznę naszą; Potrzeba abyśmy dla ubezpieczenia oney, wezwali wszystkie narodowe cnoty, któreby Polaka w postępowaniu publicznym oświecały i nigdy go nie odstępowały. — Niechay przepadną na zawsze wszystkie omamienia i zwodnictwa okraszone patryotycznemi czynami, w które zapuszczone żądło, czasem niespodziewanie iadem swoim, rzecz publiczną, zaraża. Zapuściny zasłonę na wszystkie uchybienia i dolegliwości w tym świetnym dniu naszym. Zapomniymy, iakim kto gdzie był, pamiętaymy tylko, iakim każdy Polak wszędzie bydź powinien. Dziękuymy Bogu, że się do niczego, ani zachęcać ani zagrzewać nie potrzebuiemy. Jeżeliśmy nie pozyskali zaszczytu, wyszczególnieniem chlubnym bydź wyniesionemi na szczyt oddzielney sławy, cieszmy się, że nas wyszczególnienie uchybienia nakazanych powinności nie poniża. — Ostatnia napaść nieprzyiaciela na granice i wewnątrz Powiatu naszego, nie pozwoliła nam na pierwszym razie, tylko na prędce zebranym i z domowey możności uzbroionym, obstawić się ludem. Nie dziw, że ta dorywcza zbieranina, zupełnie uzbroionemu ustąpiła naiezdnikowi. Ale gdy poźniey pomnożyła się liczba urządzaiących siłę zbroyną, Powiat nasz a w nim Obywatele, nawet naiazdem i rabunkiem dotknięci, nie uchybili dostawić nakazanych pieszych i konnych w całym iak należy rynsztunku i w tey szybkości, która nic nikomu przypomnieć nie kazała.

(*Reszta potem.*)

Z Paryża d. 6 Października.

D. 26 Września w południe działa domu inwalidow oznaymiły pamiętne zwycięztwo nad rzeką Moskwą d. 7 Września przez wielkie woysko nad Moskalami odniesione. Z ośmnastym Biulletynem, donoszącem o tem zwycięztwie, oprocz osobnych wydrukowań na wszystkich rogach poprzybiianych i Monitora, rozebrano w iednym dniu w Paryżu samego Dziennika państwa 35,500 exemplarzow.

Do 1980 biulletynu dodaie Dziennik państwa nastepuiącą uwagę: Rozumiano, iż nieprzyiaciel oszczędzać będzie swoią

ſtolicę; i miano do tego tem większe powody, że wodz Moskiewskiego woyska posłał, podług wiary godnych liſtow, do głowney kwatery Francuzkiey poselſtwo z poleceniem miaſta Moskwy łasce Cesarskiey. Lecz nieład w państwie Moskiewskiem ieſt tak wielki, iż gubernator iakowego miaſta może z własney mocy uzbroić kupy łotrow i podpalaczow, i pochlebiać sobie garſtką zaboycow obronić miaſto, ktorego całe woysko nie potrafiło zasłonić.

Monitor dzisieyszy oznaymił

Dwudzieſty pierwszy Biulletyn Wielkiego Woyska.

W Moskwie d. 20 *Września* 1812.

Trzyſta podpalaczow pochwyconych i rozſtrzelanych zoſtało. Opatrzeni oni byli w palne race na sześć calow długie i w rozszczepione drzewo osadzone; mieli procz tego szmermele i inne palne materyały, które na gontowe dachy rzucali. Nikczemny Roſtopczyn kazał wszyſtkie te narzędzia przygotować, pod pozorem, iż każe wielki balon zrobić i napełniwszy go materyałami palnemi, puścić przeciw nieprzyiacielowi. To wmowił w lud, i zebrał wszyſtko co tylko do podpalenia miaſta służyć mogło. — D. 19 i 20 Września uſtał pożar. Trzy części miaſta leżą w popiołach, a między innemi niedawno umeblowany pałac Imperatorowey Katarzyny. Ledwie czwarta część domow pozoſtała się ieszcze. Roſtopczyn uprowadził sikawki, ale zoſtawił 60,000 karabinow, 150 dział, 100,000 bomb i kul, 1,500.000 ładunkow, 4000 cetnarow prochu, 4000 cetnarow siarki i saletry. D. 19 znaleziono w pięknem o pół mile od miaſta mieyscu proch, siarkę i saletrę. Jeſt to ważna okoliczność, bo mamy na dwie kampanie podoſtatkiem ammunicyi. — Codziennie znayduiemy zapełnione winem i wodką piwnice i składy. — Fabryki zaczenaiące w tem mieście zakwitać, zniszczone zoſtały. Pożar tey ſtolicy cofnął o ieden wiek wſzczz kray Moskiewski. — Zabiera się na deszcz. Większa część woyska ſtoi w mieście Moskwie.

Do tego biulletynu dołączony ieſt dziennik Wielkorządcy Moskiewskiego bez dnia. Przednia nasza ſtraż (wyraża w nim) ſtoi pod Gżackiem; ſtanowisko nasze ieſt ſtraszne. Xże Kutuzow ieſt w chęci ſtoczenia bitwy. Woysko nasze ieſt rownie liczne iak nieprzyiacielskie; za dwa dni przybędzie ieszcze do niego 20,000 ludzi. Woyska nasze składaią się z samych Rossyanow; maią iedną religiią, iednego Monarchę, walczą za kościoł Boży, za swoie domy, żony, dzieci i groby swych oycow. Nieprzyiaciel biie się dla doſtania chleba. Jeżeli bitwę przegra, uciekać musi. — Przywieziono tu ranionych; ſtoią w Gołowkowskim pałacu. Odwiedziłem ich; widziałem iak ich nakarmiono i w łożka pokładziono. Walczyli za nas; nie możecie ich opuszczać; powinniście ich dolą słodzić odwiedzinami i rozmowami. Doſtarczaycie także kaydanami obciążonym więźniom żywności; są to prawdziwi i przywiązani do naszego Monarchy poddani; iakżebyście im mogli pomocy odmawiać?

(Tu naſtępuią w oſtatniey naszey Gazecie umieszczone pod d. 12 i 13 Września odezwy Wielkorządcy Roſtopczyna pod artykułem z Moskwy d. 24 Września.)

Daley takowa odezwa tegoż:

Rozchodzi się pogłoska iakobym zakazał opuszczać miaſto. Gdyby tak było, widzianoby u bram żołnierzy i tysiące

zatrzymanych powozow. Miło mi ieſt, iż damy i żony kupcow dla własnego bezpieczeńſtwa wyieżdzaią z miaſta. Im mniey boiaźni, tem mniey niebezpieczenſtwa. Ale naganiam mężom, braciom i oycom, którzy wyiechali z kobietami w celu niepowrocenia. Ręczę życiem moim, że nieprzyiaciel nie weydzie do miaſta. Woysko liczy 130,000 bitnego żołnierza, ma 1800 dział i Xcia Kutuzowa wodzem naczelnym. Tormansow i Czyczakow maią 85,000 ludzi, Miloradowicz przybył z 30,000 piechoty, 3800 jazdy i 84 działami z Kaługi do Mozayska. Markow prowadzi 24,000 ludzi, a w trzech dniach nadeydzie procz tego 7000 ludzi. Jeżeli to wszyſtko nie pomoże, rzeknę na ow czas do was: Powſtancie przyiaciele, mieszkańcy Moskwy! zgromadzcie się pod obrazem Matki Boskiey w liczbie 100,000 i 150 dział. Nieprzyiaciel ma ogółem rożnego ludu 150,000 ludzi, którzy żyią końskim mięsem. W krótce z iedzie tu N. nasz Imperator.

Z Londynu d. 24. Września.

Do Portugalii płyną ieszcze zawsze nowe woyska. Okręt Jefigenia powiozł do Hiszpanii 100,000 f. szt. w gotowych pieniądzach dla zapłacenia żołdu woyska.

Pocztowy ſtatek Townsend przybył w 21 dni z Kadyxu do Falmutu. Woyska Francuzkie pod dowodztwem Marszałka Soulta, połączyły się i poszły na wschod do prowincyi Walencyi, gdzie Król Jozef połączył się z woyskiem Marszałka Sucheta. Korpus Soulta ieſt naypięknieyszy, iaki na półwyspie widziano. Poszedł on z Sewilli do Korduby. Wysiadła pod Allikantem wyprawa nie mogła ani kroku naprzod zrobić, bo wyſtąpił przeciw niey Marszałek Suchet. Nie potrzeba iak tylko okiem na mappę rzucić, ażeby się przekonać, że położenie iey iak z iedney tak z drugiey ſtrony bardzo ieſt niebezpieczne, i żadney sobie po niey nie można obiecywać nadziei; bo ma Francuzow z przodu i z tyłu.

Podług doniesień od brzegow Francuzkich uzbraiaią w Kale i Boulogne niezmierną liczbę korsarskich okrętow, na których wielu Amerykanow przyymuie służbę.

Oſtatnie liſty Admirała Sawyer donoszą o zatopieniu się d. 23 Sierpnia pod czas burzy Królewskiey galioty Klub z wszyſtkiem ludem.

Z niemałem zadziwieniem dowiaduiemy się, iż spełniaią się domysły niektórych naszych pism względem położenia Lorda Wellington. Zdaie się, iż ten jenerał przewidział nadzwyczayne niebezpieczeńſtwo zapuszczenia się w środ Hiszpanii, dla tego po zrobioney demonſtracyi przez woysko Portugalskie, cofnął się nagle do Waladolidy, i tylko obserwacyyny korpus poſtawił przeciw południowemu i środkowemu woysku Francuzkiemu.

P. Robert Wilson, który znaydował się przy bitwie pod Smoleńskiem, donosi, iż Moskale utracili 6000 ludzi w zabitych i 4 jenerałow.

Podług doniesień z Martyniki była ta wyspa od Amerykanskich korsarzow opasana; zwołano zatem milicyą i brzegi dragonami osadzono, aby ich wſtrzymywać od wylądowania i rabunku. Bardzo wiele zniszczyli oni iuż podbrzeżnych Angielskich ſtatkow. Z samego Baltimore wypłynęło ich do końca Lipca 15tu osadzonych 14 do 16 dział i 140 do 200 ludzi. Poſtępuią nawet tak daleko, iż okręty swoiego narodu zabieraią, ieżeli są pozwoleniami Angielskiemi opatrzone. Kongress przez nienawiść przeciw naszemu handlowi, dał się bowiem uwieść, i nową uſtawą takowy zabor za prawy ogłosił, zakazuiąc nawet za pozwoleniami handlu z Anglią i iey osadami.

DODATEK
DO №. 85.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 21. PAZDZIERNIKA 1812 Roku WE SRODĘ

Z Warszawy d. 17. Października.

Ciągle tu przybywaią znaczne oddziały woyska Francuzkiego, a spodziewamy się ich coraz więcey. I tak, przed kilku dniami przyciągnął oddział kirysserow, i prześliczny bataliion Welitow Xcia Borghese Wielkorządcy departamentow Zaalpeyskich; onegday oddział huzarow i kirysserow, a wczoray 3000 piechoty. Owo zgoła, gościniec z Poznania do Warszawy prowadzący, zawalony iest prawie tem woyskiem.

Wyszło tu wczoray następuiące ze strony Rządu naszego obwieszczenie:

Rada Ministrow.

Wieści roznoszone przez wcześnie umykaiących przed nieprzyiacielem, wzniecily trwożliwą i nazbyt skwapliwą niespokoyność. Mogły przyłożyć się do iey pomnożenia środki należney ostrożności i zamknięcia rogatek, w tym iedynie celu przedsięwzięte, aby wzmocnić i zapewnić sposoby skuteczney obrony. — Dziś pewne i dokładne doniesienia nie zostawuią wątpliwości, iż małoznaczne i urywcze kozakow za Wisłą napady, żadnem miastu Warszawie nie zagrażaią niebezpieczeństwem, a posiłki codzień i ciągle nadchodzące w krotce postać rzeczy odmienią. Niech więc daremny popłoch ustanie. Władze Rządowe czuwaią i czuwać nie przestaną nad dobrem i miasta i kraiu. — Działo się w Warszawie na Sessyi d. 16 Października 1812 r.

Stanisław Potocki, Prezes.

Sek Rady Mini. Stan. Grabowski.

Podług niezawodney wiadomości, Xże Bagration umarł z rany odniesioney w bitwie pod Mozayskiem.

Z Poznania d. 9 Października.

Oprocz innych oddziałow woyska, które tędy w tych dniach przeciągnęły, nadszedł tu wczoray koło godziny 2giey z południa pułk jazdy pod dowodztwem Barona Stokowskiego (o czem iuż się doniosło). Część tego pułku uzbroiona iest w proporce. Piękna postać ludzi, porządek i utrzymanie koni niezrownane we wszystkich widzach sprawiały podziwienie, szczególniey zaś zachwycał widok oddziału ziomkow naszych z pułku dowodztwa pomienionego Pułkownika, który z Hiszpanii ciągle idąc, tu stanął. Jest to ieden z tych pułkow narodowych, które walcząc na półwyspiu przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi, męztwem, stateczną wytrwałością i przykładną karnością pomnożyły sławę swego narodu, ziednały sobie względy Naywiększego z Bohatyrow, co poświadczaią liczne ozdoby honorowe, uposażenia, zaszczyty, i inne hoyne nagrody, z rąk iego odebrane, i zasłużyły się dobrze swey oyczyznie, która mile tych prawych synow swoich na swe łono przyymuie.

Z Wiednia d. 10. *Października.*

Według doniesień Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga pod d. 2 b. m z Sławatyk, wzmocniony nieprzyiaciel posiłkami z Multan, przeszedł Styr d. 23 Września, i posłał znaczną kolumnę przeciw prawemu skrzydłu ku Włodzimierzowi, a razem we wszyſtkich punktach przeciw głównemu korpusowi wyruszył.

Przy znacznie przemagaiącey sile nieprzyiaciela, osądził Feldmarszałek, iż nie wypadało teraz ſtaczać walney bitwy, lecz cofnął się w dniach naſtępnych za rzeczkę Turyą bez zaczepki ze ſtrony nieprzyiacielskiey. — D. 27 chciał nieprzyiaciel przebyć tę rzeczkę w dwoch mieyscach; ale każdą razą odpartym zoſtał ze ſtratą przez Jenerała Xcia Hessen-Homburg; na prawem wszelako skrzydle korpus pod Włodzimierzem odparto, który przeszedł Bug pod Opalinem dla zasłonienia Zamoscia, według właściwego przeznaczenia iego.

W tych okolicznościach, Xże Schwarzenberg poſtanowił połączyć się z Jen. Regnier, i czekać na nieprzyiaciela pod Lubomlą dla tey główney przyczyny, aby się o iego sile doskonale przekonać. Dopiął Xże tego celu; nieprzyiaciel bowiem ſtąnął przed nim w całey sile, która okazała się bydź przemagaiącą, a mianowicie co do jazdy. W takim rzeczy ſtanie, uznał Xże potrzebę cofnąć się naprzod za Prypeć, ſtanąć potem pod Włodawą, gdzie cały korpus wśrod dnia iasnego w naylepszym porządku, ſi bez naymnieyszey ſtraty Bug przeszedł.

Z Mińska d. 14 *Września.*

Dziś mieliśmy szczęście oglądać w murach naszych Xięcia Belluny (Marszał. Wiktor). Spotykali go za miaſtem JWW. Jenerał Gubernator Bronikowski z całym sztabem, członki adminiſtracyi departamentowey, Prezydent miaſta z municypalnością, cechy z chorągwiami, obywatele płci oboiey i mnoſtwo ludu. O trzech kwadransach na 1otą przed południem wiechał Xiąże do miaſta przy paradzie woyskowey. Wszędzie, kędy przeieżdżał, dawały się *słyszeć* powszechne okrzyki: „Niech żyie Cesarz i Król Napoleon W.„ W pałacu gdzie ſtanął, czekał na Xięcia Jmci JW. Biskup Miński z kapitułą.

— *D* 20 *Września.* — Przez cały ten tydzień ciągle przechodził tędy korpus Xięcia Belluny. Piękna poſtawa żołnierzy zadziwiała wszyſtkich. W tem woysku z chlubą oglądaliśmy dywizyą Polską, która przed siedmią miesiącami opuściła Hiszpaniią. Serca tych woiownikow pałaią niecierpliwością do nowey walki za oyczyznę, którey imie w tak odległych krainach głosnem uczynili. Wszyscy prawie obywatele wychodzili witać tych wspóſbraci tyle sławy i honoru przynoszących Polakom. Zacny i szanowny obywatel departamentu Mińskiego Antoni Bogdaszewski rozdzielił na nich ſto garcy wodki, tyleż im także W. Swidowa przysłała. Procz tego, naypierwsze damy przywoziły do ich obozu rozmaite owoce, ciaſta, wina i tym podobne rzeczy. Ta dywizya rozłożona była za miaſtem w ſtronie północno-wschodniey na obszerney i piękney równinie, właśnie w tem mieyscu, gdzie przed 20 laty oſtatni przed upadkiem oyczyzny woyska Polskie pod Jenerałem Grabowskim odbywały popisy. Wzaiemne wspomnienie tey chwili czułą wznowiło scenę. Wzaiemnie się ściskano, winszowano wzaiemnie. Łzy radości tłumaczyły uczucia Polakow. Wznosiły się ciągle okrzyki: „Niech żyie Wskrzesiciel Polski i Litwy Napoleon Wielki!„

Felix Słotwiński, Filozofii Doktor, Professor Prawa w Szkole departamentowey Krakowskiey, Zastępca Professora Prawa Natury i umieiętności politycznych w Szkole Główney, uwiadomia Przezacną Publiczność: iż przełożone na ięzyk oyczysty dzieło, pod Tytułem: *Das Natürliche Privatrechs* (Prawo Natury prywatne) przez Franciszka Ceillera, Nadwornego Konsyliarza Nayiaś. Cesarza Austryackiego, Kawalera Orderu S. Szczepana, Dyrektora wydziału prawnego w Akademii Wiedeńskiey, wydane powtornie w r. 1808 w ięzyku niemieckim, w Drukarni Akademickiey, na żądanie wielu światłych i w tym przedmiocie biegłych Mężow, wydane będzie. Powszechne zalety, które sobie to dzieło (za klassyczne od wielu Uniwersytetow w zwiazku podwyższenia światła będących, uznane) ziednało dostatecznym są powodem, aby się znaydowało w ręku każdego, chcącego bez uprzedzenia sądzić o zasadach Prawa Natury, lub nabyć gruntowney iego znajomości.

Cena prenumeraty na drukowym papierze zł. pol. 6 na kleiowym złp. 8. Dzieło w dniach pierwszych miesiąca Marca 1813 wydrukowane będzie. Zechcą więc szanowni Rodacy o rozszerzenie gruntownego światła w Narodzie troskliwi, szczególniey zaś JJW W. i W W. Urzędnicy, którym straż sprawiedliwości iest powierzona, Tłómacza o chęciach swoich uwiadomić, pieniądze franco przez pocztę lub pewną okazyą naydaley na dzień 1go Stycznia r. b. przesłać, ażeby druk tego dzieła iak nayprędzey rozpocząć można.

Przezacna Publiczności! Ziomek twóy nieżałował pracy do oddania w ięzyku narodowym tak wielkiego i użytecznego dzieła, którego zasady Ustawodawstwu Austryackiemu tyle dodały świetności, iż sama Gazeta Warszawska w 18 Numerze r. 1812 winney nie ublizyła mu sprawiedliwości. Naywyższa Dyrekcya Edukacyi Narodowey uznała ważność iego i osądziła za takie iakiem iest w rzeczy samey, a Tłómacz nieoszczędzał wszelkich sił do oddania go w ięzyku Polskim. To wszystko spodziewać się każe, że tak ważne dzieło, które przeznaczone iest na Ołtarz dobra powszechnego za należytą ofiarę od każdego Polaka przyiętem będzie. W Krakowie d. 18 Paźdz. 1812.

DONIESIENIA.

Notaryusz Publiczny Powiatu Miechowskiego Departamentu Krakowskiego. Gdy na prozbę Ur. Michała Jaworskiego małoletnich Katszyńskich opiekona, uchwała Rady familiyney w Sądzie Pokoiu Powiatu Miechowskiego odbyta, Rezolucyą Prześ. Trybunału I. Instancyi Dep. Krakowskiego pod dniem 20 Lipca r. b. pod Nr. 2742 zatwierdzoną została i przedaż domu w mieście Miechowie pod Nr. 12 sytuowanego, tudzież stodoły, ogrodu, i półtory kwarty roli do rzeczonych nieletnich Katszyńskich należących niżey podpisanemu zalecona iest, wskutek tedy powyższey Trybunalskiey Rezolucyi sprzedarz powyższey realności do przygotowawczego przysądzenia drogą urzędowey licytacyi dnia 25 Września r. b. w mieście Miechowie w przytomności opiekonow, to iest Ur. Jaworskiego we wsi Sieborowicach, i P. Franciszka Gazowicza w mieście Miechowie w Dep. Krakowskim zamieszkałych, taż sprzedaż uskuteczniona została, na którey to licytacyi dom wyżey rzeczony do summy złp. 2602; ogrod ze stodołą do summy złp. 1200; rola półtory kwarty do summy złp. 3255 przez większą dayność do szacunku przyprowadzono, przeto w moc prawa wcelu stanowczego przysądzenia licytacyą na dzień szosty Listopada r. b. w mieście w domu powyżey wymienionym odbywać się maiącą naznaczaiąc Publiczność o tym uwiadomia. Chęć kupna maiący na czas i mieysce wyżey opisane o godzinie 9 z rana wzywaią się, z zaopatrzeniem się w 10 część wartości summy szacunkowey iako przed zaczęciem licytacyi złożyć się w mieyscu iey aktu maiącey. Zaś warunki licytacyi i inne kondycye w kancelaryi niżey podpisanego Notaryusza zawsze przeczytane bydź mogą.

Dan w Miechowie d. 4 Października 1812.

Jozef Przemyski, Notaryusz Jego Król. X Mci P. M. Dep. Kr.

Urząd wykonawczy przy Trybunale Handlowym Dep. Krak. i Radomskiego donosi, że w kamienicy pod liczbą 447 przy ulicy Sgo Jana stoiącey sprzedawane będą przez publiczną licytacyą ruchomości iako to: komody, szafy, biorka, kanapy, stoły, stoliki, stołki, porcelana, faians, obrazy, ladszafty, szkło, rożne naczynia gospodarskie, cyna i stare suknie. Życzący sobie nabycia takowych dnia 22 m. i r. b.

w godzinie 9tey z rana iako na terminie w mieyscu wyznaczonym znaydować się zechcą. Dan w Krakowie d. 16 Października 1812.

Jozef Kozłowski, Komornik T. H. D. K. i R.

Gdy się na terminie w dniu 10 Kwietnia r. b. naznaczonym żaden z wezwanych wierzycieli do Massy krydalney niegdyś Wney Joanny Piaskowskiey interessowanych niestawił, przez co czynność w Sprawie tey konkursowey Dekretami J. K. X. Mości przepisana dopełnioną bydź niemogła: przeto w skutek zlecenia Prześwietnego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Radomskiego Wydziału IIgo do liczby 119 wydanego i na mocy Dekretu J. K. X. Mci dnia 15 Lipca 1809 roku artykułu 11 niżey podpisany Kurator teyże Massy wzywa ninieyszym powtornie wszystkich Wierzycieli do rzeczoney Massy krydalney niegdyś W. Joanny z Szaniawskich Piaskowskiey Starościny Jaraszczanskiey prawo i pretensye maiących, z mieysca swego mieszkania niewiadomych, a mianowicie: WW. Antoniego Nosarzewskiego, Petronellę Oborską, Andrzeia Rafałowicza, i Mikołaia Piaskowskiego lub Sukcessorow onychże, aby w dniu 27 Listopada r. b. 1812 o godzinie 4 po południu przed Trybunałem Cywilnym I. Instancyi Departamentu Radomskiego w mieście Radomiu pod Nr. 66 posiedzenie swoie odbywaiącym bądź sami osobiście, bądź przez swych Plenipotentow dostatecznie do tey czynności umocowanych niezawodnie stawili się w celu odebrania i przeyrzenia Rachunkow z dotychczasowey Administracyi złożyć się mianych, i uwag swych zgodnych z dobrem massy do Protokołu wyznaczonemu przez Trybunał delegowanemu podania, opisu massy przeyrzenia, dalszego sposobu Administracyi tey Massy obmyślenia, i potrzebnym Expensom zaradzenia, z tym ostrzezeniem, aby ciż Wierzyciele na powyższym terminie tym pewniey stawili się, ile że w przypadku niestawienia się to co prawo mieć chce zaocznie postanowionym będzie, i wszelkie wynikłe ztąd skutki i szkody niestawaiący sami sobie przypisać oraz do ustanowień przez stawaiących Wierzycieli zrobionych stosować się będą winni. — Dla czego zleciłem wręczenie ninieyszego obwieszczenia w kopii w Biorze Wgo Prokuratora Krolewskiego przy tymże Trybunale, i przybicie onegoż na drzwiach Izby Audyencyonalney, nakoniec potroyne onegoż umieszczenie w Gazetach Warszawskich i Krakowskich. — Działo się w Radomiu dnia 8go Października 1812 Roku.

S. Chałubiński, Patron przy T. C. I. J. D. Rad. Kurator.

Podpisany podaie do publiczney wiadomości, iż dnia 30go Października 1812 R. w Kozubowie Powiecie Szkalbmirskim Departamencie Krakowskim w dworze pod Nrem pierwszym sprzedawane będzie przez publiczną licytacyą więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu zboże w snopach niemłocone; to iest: żyto i pszenica JW. Margrabiego Pinczowskiego własne na zaspokoienie należytości Wyrokiem Wys. T. C. I. Inst. Dep. Krakowskiego pod 6 Czerwca r. b. wypadłego Ur. Wincentemu Brinkinowi powyższym Wyrokiem przysądzoney w kwocie 432 dukatow w złocie procz prowizyi i kosztow prawnych należącey się, za gotową w dobrey srebrney Kurant monecie. Życzący sobie nabycia wspomnionego zboża maią się w dniu i mieyscu oznaczonym zaopatrzywszy się w gotowe pieniądze znaydować. — Dan w Kozubowie dnia 16go Października 1812 Roku.

Ignacy Korwin Gutowski, Komornik Pow. Szkalb. w Dep. Krak.

W Zawadzie w Powiecie Olkuskim Departamencie Krakowskim w lesie dnia 21 Października b. r. o godzinie 9 przed południem sprzedawane będa drwa sosnowe iuż wyrąbane, i w siągi postawione, na siągi, których iest siąg 620. Życzący sobie kupna na termin powyższy zapraszaią się. — W Krakowie dnia 5 Października 1812.

Woyciech Alex. Skórczyński, Komornik T. C. I. J. D. Kr.

Podaie się do publiczney wiadomości, iż ruchomości poniegdy Annie Minoli pozostałe, iako to: suknie, bielizna, pościel, porcellana, fajans, szkło, blacha, cyna, zwierciadła, obrazy, stolarszczyzna, żelazo i miedź, z mocy rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Dep. Krakowskiego, z dnia 8 Października r. b. do Nru 3531 wydaney, przez niżey podpisanego w kamienicy przy Nowey bramie pod Nr. 654 położoney, na dniu 22 Października r. b. o godzinie 9 z rana za gotowe pieniądze sprzedawane będą. Dan w Krakowie d. 12 Października 1812 roku.

Floryan Cheynacki, J. K. Mci Pisarz Akt. Dep. Krak.